KORESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 24. | Kraków, dnia 28 grudnia 1918. | Rok II.

Redakcya i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

OD WYDAWNICTWA.

Na skutek przemiany naszej instytucyi Wojennej Centrali Handlowej na Polskie Towarzystwo Handlowe także nasze pismo będzie odtąd wychodzić pod nowym tytułem, a mianowicie jako „Korespondencya Polskiego Towarzystwa Handlowego".

Cele, jakie dotychczas przyświecały naszemu wydawnictwu, także nadal pozostają niezmienione, a dążeniem Redakcyi będzie, aby pismo w jak najszerszej mierze spełniało swe zadanie, informując koła interesowanych tak o działalności Polskiego Towarzystwa handlowego jak też o aktualnych i żywotnych sprawach gospodarczych, dotyczących przedewszystkiem polskiego handlu.

„Korespondencyę Polskiego Towarzystwa Handlowego" przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do administracyi „Korespondencyi P. T. H.", Kraków, Sławkowska 1.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę" po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony, półroczne 4 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Wolny handel, a obrót węglem.

P. K. L. wydała rozporządzenie dotyczące obrotu środkami żywności, w którem zastosowała w dość szerokiej mierze zasadę wolnego handlu. Szereg atoli środków żywności i artykułów codziennego użytku jest wyłączony od wolnego obrotu. Do tych artykułów należy także węgiel. Polski Rząd wychodząc z założenia, że wolny obrót węglem w obecnych warunkach, kiedy produkcya nasza nie pokrywa nawet 40% krajowego zapotrzebowania a ościenne państwa, jak Węgry i Austrya płacą za normalny wagon do 4.000 K, doprowadziłby do masowego wywozu węgla z kraju i paskarskich interesów tym artykułem, postanowił zająć się węgla i oddanie pod dyspozycye inspektoratów węglowych. Fakt, iż węgiel obecnie stanowić może bardzo cenny artykuł wymienny, za który nasz kraj otrzymać może różne artykuły, których w kraju się nie wytwarza, stanowił także powód zajęcie węgla. Rozdział techniczny i finansowy węgla Krajowego oddał Polski Rząd P. Tow. handlowemu, jako instytucyi czysto polskiej, która przez cały ciąg wojny prowadziła rozdział węgla bardzo poprawnie wśród ciężkich warunków; tytułem prowizyi na koszta administracyjne i zwrot procentów od kapitału inwestycyjnego przyznał Rząd polski Pol. Tow. handlowemu kwotę 50—80 h od tony. Kraj nasz otrzymywał podczas wojny około 80—90.000 wagonów węgla krajowego wraz z węglem górnośląskim, który stanowił 60% całego kontyngentu. Obecnie po zupełnem zastanowieniu przywozu węgla górnośląskiego kontyngent krajowy mimo przybycia węgla karwińskiego nie prędko się podniesie, głównie wskutek braku materyałów i artykułów technicznych potrzebnych w górnictwie i braków aprowizacyi w okręgach górniczych.

Prywatni handlarze nie są zadowoleni z organizacyi rozdziału węgla i chcieliby za wszelką cenę doprowadzić do ustanowienia u nas wolnego obrotu węglem, wyłączenie w dzisiejszej chwili węgla z wolnego obrotu leży jednak w interesie kraju i państw.

Umowa handlowa z Czechami.

W dniu 18-go bm. zawarto w Krakowie między reprezentantami rządu Czecho-słowackiego, a przedstawicielami Polski dodatkową umowę handlową do układu z daty Wiedeń dnia 17-go grudnia zawartą pomiędzy P. K. L., a Komisyą dla eksportu i importu w Pradze oraz do umowy z daty Morawska Ostrawa, dnia 6-go grudnia br. zawartej między przedstawicielami rządu czeskiego, a Radą Narodową Cieszyńską. Ze strony polskiej podpisali umowę za Ministeryum przemysłu i handlu w Warszawie, oraz za Radę Narodową Cieszyńską, Dr. J. Czapliński, za komisyę Likwidacyjną zaś p. A. Doerman, w zastępstwie Naczelnika Wydziału przemysłu i handlu p. Dr. Baron Battaglia, Kierownik Biura Wydziału. Za czeski rząd podpisał umowę Dr. Alfred Mayr. Kontrahenci uchwalili utrzymać w mocy obie poprzednie umowy, o ile nowy układ ich nie zmienia. Zobowiązano się dalej popierać solidarnie wzajemne zbliżenie na polu gospodarczem, obecnie np. wymianę towarów.

Przewóz przez obydwa kraje ma być wolny z tem zastrzeżeniem, że oba rządy mogą od wypadku do wypadku wstrzymywać pewne przesyłki. Wiza dokumentów przewozowych należy do konsulatów polskiego w Pradze, czesko-słowackiego w Krakowie. Obu rządom przysługuje prawo pobierania należytości manipulacyjnej w wysokości pół procent frachtu, lecz tylko przy wywozie. Wymiana list kompensacyjnych, tj, wykazów dostarczonych wzajemnie towarów, następuje co miesiąc, pierwszy raz z końcem grudnia 1918. Stosownie do umów z 17-go listopada i 6-go grudnia mają Czesi dostarczyć 245 wagonów cukru, w zamian za umówioną ilość węgla. Na liście kompensacyjnej ze strony polskiej znajdują się takie artykuły, jak węgiel (najmniej 500 wagonów miesięcznie), surowy cynk, skóra wołowa, krowia i cielęca, ołów, soda, drzewo bukowe, sól bydlęca. sól kuchenna, (100 wag. mies.). nafta (200 cystern mies.), benzyna, oleje maszynowe, nasiona buraków itd. oraz w pewnych ilościach środki żywności, jak ziemniaki, wędliny, jaja, konie na rzeź itd. W zamian za to Czesi zobowiązali się dopuścić do wywozu do Polski: cukier (220 wag. mies.), cukier pszczelny (10 wag.), zapałki, szkło, skóra, krupony, pasy popędowe (10.000 kg), trzewiki (15—20.000 sztuk mies.), maszyny, narzędzia oraz produkty ze stali wartości 30,000.000 koron, materyały do krycia dachów, nasiona buraków i jęczmień na zasiew, surogaty kawy i cykoryi, drożdże, ferromangan. ferrosilicium, kwas tłuszczowy itd. Integralną część umowy stanowi umowa przewozowa zawarta 14-go listopada br. w Wiedniu między P. K. L. a zastępcami rządu czeskiego. W końcu zastrzeżono wolny obrót pieniędzy i papierów wartościowych bezpośrednio i transito.

Z Ministerstwa przemysłu i handlu.

Najbliższem zadaniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest utrzymanie w ruchu zakładów przemysłowych czynnych, odbudowa i uruchomienie zakładów zdewastowanych przez okupantów i dostarczenie pracy powracającym do kraju rzeszom robotniczym.

Wobec ogromnego braku surowców, maszyn, sił fachowych i wobec rozprószenia robotników, Ministerstwo stosować będzie przy uruchomieniu przemysłu zasadę celowości, drogą zrzeszania fabryk uzupełniających się wzajemnie i tworzenia z nich zespołów technicznych.

Odpowiednikiem tego systemu jest demokratyczna dyscyplina pracy wewnątrz fabryki — poddanie w niej wszystkich funkcyi jednej idei przewodniej, której wyrazicielem w ostatecznej instancyi będzie organ rządowy. Równie ważnym czynnikiem, jak organizacya pracy, jest jej intensywność, a środkiem do zwiększenia tej intensywności będzie skrócenie dnia pracy i poprawienie warunków materyalnych robotnika.

Dla wykonania swoich zadań Ministerstwo zamierza:

1. Poddanie swojej kontroli produkcyi przemysłowej i jej rozdziału, z pozostawieniem jednak szerokiego pola inicyatywie i przedsiębiorczości prywatnej, a w szczególności kooperatywom przemysłowym, których współpraca z Rządem ze względu na trudność sytuacyi gospodarczej jest w obecnym czasie przejściowym nieodzowna.

2. Podanie jednej idei kierowniczej organizacyi pracy w przemyśle, zachowanie dyscypliny pracy i osiągnięcie jaknajwiększej jej wydajności.

3. Wprowadzenie 8-mio godzinnego dnia roboczego.

4. Regulowanie stosunków między przedsiębiorcami i robotnikami z uwzględnieniem znaczenia, jakie zdobyła sobie w ostatnich czasach klasa robotnicza. W szczególności — jaknajszerszy rozwój związków zawodowych robotniczych, tak, aby objęły one całość produkcyi, oraz popieranie zbiorowych umów pracy.

Rola delegatów robotniczych i innych ciał przedstawicielskich klasy robotniczej polegać będzie na przedstawicielstwie i obronie interesów robotniczych, oraz na informowaniu rządu o potrzebach klasy robotniczej. Jednakże jedność pracy w poszczególnych zakładach przemysłowych, uruchomionych na zasadzie wskazówek rządu ludowego, nie może być naruszona przez ingerencyę rad robotniczych do administracyjnych zarządzeń kierowników fabrycznych.

5. Wobec ogołocenia kraju przez okupantów ze środków żywności i produkcyi rząd będzie mógł stopniowo znosić istniejące ograniczenia ruchu towarowego, ażeby zapewnić sobie wpływ na obrót towarów, zapobiedz spekulacyi i przeprowadzić planowy podział towarów w interesie najszerszych mas ludności.

Istnienie samodzielnego i szczęśliwego państwa, opartego na dobrobycie najszerszych warstw ludności niemożliwe jest bez rozwoju przemysłu, — w rozwoju tym zainteresowane są przeto wszystkie klasy społeczeństwa, w szczególności zaś klasa robotnicza. Ministerstwo rozpoczyna więc swoją pracę, licząc na to, że klasa robotnicza będzie z niem współdziałała, w zrozumieniu znaczenia rozwoju przemysłu i w poczuciu obowiązku, jaki na siebie wzięła, wysyłając do rządu swoich przedstawicieli.

Minister Przemysłu i Handlu
Jerzy Iwanowski.

W związku z dokonywaną likwidacyą stanu okupacyi na terenach Królestwa Polskiego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, iż na żądanie osób zainteresowanych oraz na ich koszt deleguje rzeczoznawców w celu stwierdzenia stanu, w jakim przedsiębiorstwa zostały przekazane właścicielowi bądź pozostawione przez ustanowionych ze strony władz okupacyjnych zarządców przymusowych.

Osoby, pragnące skorzystać z wdrożonej akcyi, powinny wnieść do Ministerstwa (Zgoda 10) do dnia 15. grudnia podanie z zaznaczeniem adresu i rodzaju przedsiębiorstwa, oraz imienia i nazwiska i funkcyi przedstawiciela Zarządu przedsiębiorstwa, który mógłby być obecny przy dokonywaniu oględzin.

Minister
Jerzy Iwanowski.
Szef Sekcyi
Dr. K. Zembrzuski.

ROZPORZĄDZENIE.

1) Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, których właściciele, względnie zarządcy, przebywają poza granicami Republiki Polskiej, winny być do dnia 15-go grudnia r. b. zgłoszone w Ministerstwie Przemysłu i Handlu (Zgoda 10).

2) Do zgłoszenia obowiązani są w szczególności urzędnicy tych przedsiębiorstw oraz właściciele i administratorzy domów, w których one się mieszczą.

3) Zgłoszenie winno obejmować:
a) imię i nazwiska właściciela,
b) firmę, siedzibę i rodzaj przedsiębiorstwa,
c) przynależność państwową właściciela,

4) Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia pociągnie za sobą odpowiedzialność karną (§ 138 kod. karnego).

Minister:
Jerzy Iwanowski.
Szef Sekcyi
Dr. K. Zembrzuski.

Instytut dla handlu międzynarodowego i żeglugi.

Punkt 13 warunków pokojowych Wilsona zapewnia Polsce Niepodległej i Zjednoczonej swobodny dostęp do morza. W ten sposób Polska posiądzie własną flotę handlową, własny port i będzie mogła bezpośrednio komunikować się z państwami zaoceanowemi. Dostęp do morza pozwoli nam brać żywy udział w handlu międzynarodowym, wywierać wpływ na jego konjunktury, i, co najważniejsza, korzystać z dogodnej i taniej komunikacyi w stosunkach wymiennych z innymi narodami. Nadzieja, iż w niedalekiej już przyszłości będzie powiewała na morzu flaga polska, szerząc sławę imienia polskiego, budzi w społeczeństwie gorący entuzyazm i do czynów ofiarnych zachęca. Samo tylko składanie ofiar pieniężnych nie powinno wyczerpywać naszego zainteresowania przyszłą żeglugą polską. Musimy już teraz organizować się i gromadzić siły nasze. Sprawami żeglugi dotychczas u nas nie zajmowano się prawie wcale. Również niewielce interesowano się zagadnieniami, dotyczącemi handlu międzynarodowego. Dziedziny te prawie są nam obce. Dla przyszłych poczynań praktycznych musimy przygotowywać grunt już teraz. Poznanie teoretyczne wszystkich zagadnień, wchodzących w zakres handlu międzynarodowego i żeglugi, winno być najbliższym naszym celem. Powołać należy do życia specyalny Instytut dla handlu międzynarodowego i żeglugi, na wzór tego rodzaju instytutów w Niemczech i Anglii i otoczyć go opieką rządową. Instytut ten miałby na celu śledzenie handlu międzynarodowego i wszystkich pozostających z nim w związku zdarzeń. Trzeba byłoby zaopatrzyć go w odpowiedni księgozbiór i stale sprawdzać czasopisma i książki we wszystkich ważniejszych językach europejskich. Specyalny nacisk należałoby położyć na prasę codzienną, jako najaktualniejsze źródło informacyi z dziedziny handlu międzynarodowego. Ważniejsze dzienniki byłyby przechowywane w cało-

ści, z mniej ważnych robionoby wycinki i włączano by je do archiwum gospodarczego, któreby stanowiło jedną z podstawowych części składowych Instytutu. Obok artykułów i rozpraw mających związek z handlem międzynarodowym i żeglugą, w archiwum zbieranoby wiadomości o giełdach wszystkich krajów, o rynkach handlowych, zbiorach, sprawozdania wszystkich ważniejszych towarzystw przemysłowych, handlowych, kolejowych, okrętowych i t. p., izb handlowych, konsulatów, zagranicznych placówek handlowych, jarmarków światowych, międzynarodowych wystaw o charakterze gospodarczym i t. p. Archiwum takie posiadałoby nietylko znaczenie teoretyczne lecz również praktyczne, będąc źródłem informacyi dla przedstawicieli wielkiego przemysłu i handlu *). Oprócz biblioteki, Wydziału pracy i archiwum Instytut prowadziłby statystykę wymiany międzynarodowej oraz handlu, przemysłu i finansów wszystkich państw i kolonii, biorących udział w handlu międzynarodowym. W ten sposób mogłibyśmy poznać rynki wszystkich ważniejszych pod względem handlowym krajów na kuli ziemskiej.

Wydział polityki handlowej zbierałby sprawozdania z posiedzeń parlamentów, czy sejmów narodowych, wszystkie t. zw. księgi błękitne, żółte, czerwone i t. p., bardzo ważne dla poznania międzynarodowych stosunków gospodarczych, informacye o międzynarodowych związkach gospodarczych, materyały, dotyczące międzynarodowych umów handlowych i komunikacyjnych (związki pocztowe, konwencye kolejowe i morskie, konferencye cukrowe, związki monetarne, umowy, wchodzące w zakres prawa patentowego i autorskiego i t. p.). Taryfy celne i traktaty handlowe wszystkich krajów gromadzone byłyby w zakresie jaknajszerszym.

Wydział żeglugi zajmowałby się obok zbierania danych statystycznych badaniem morskiego prawa handlowego, kwestyą frachtów morskich, ubezpieczeń okrętowych, śledził postępy w budowie okrętów, wydawał monografie większych portów światowych i t. p. Instytut delegowałby swoich członków do krajów, z którymi łączyłyby nas stosunki gospodarcze, celem zbadania w nich warunków handlowych i wogóle życia gospodarczego. Rezultaty badań delegatów byłyby ogłoszone drukiem w organie Instytutu, który ukazywałby się jako miesięcznik lub kwartalnik. Przy Instytucie mogłyby powstać specyalne kursa lub seminaryum. Studya trwałyby nie dłużej, jak 2 lata. Wykładanoby przedmioty z dziedziny prawoznawstwa, (prawo międzynarodowe, prawo handlowe, morskie i t. p.) naukę o handlu międzynarodowym, naukę o koloniach, geografię handlową krajów obcych, ubezpieczenia morskie, ekonomię polityczną, organizacyę przedsiębiorstw eksportowych i informacyjnych i t. p. Absolwenci tych kursów byliby kandydatami na stanowisko dyrektorów lub kierowników towarzystw eksportowych i importowych, żeglugowych, przedsiębiorstw międzynarodowych i t. p. Przypuszczać należy, iż instytut ten obudziłby zainteresowanie nietylko wśród młodzieży, lecz również wśród ludzi, zajmujących już poważne stanowiska w różnych przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i bankowych, a pragnących pogłębić swoje wykształcenie handlowe.

Członkowie Instytutu dzieliliby się na zwyczajnych, nadzwyczajnych, honorowych i członków-korespondentów. Członkiem zwyczajnym byłby każdy, kogoby Rada Instytutu uznała za dostatecznie przygotowanego, celem prowadzenia samodzielnych badań naukowych.

Członkowie nadzwyczajni rekrutowaliby się z handlowców, urzędników, słuchaczów wyższych zakładów naukowych, oficerów i t. p. Wykładów słuchają zarówno członkowie zwyczajni, jak i nadzwyczajni, w pracach zaś seminaryjnych biorą udział tylko członkowie zwyczajni.

Do kategoryi członków-korespondentów zaliczano by osoby, przebywające stale lub czasowo zagranicą i zasilające Instytut informacyami o stosunkach handlowych zagranicą.

Członkami wreszcie honorowymi byłyby osoby, któreby położyły specyalne zasługi w dziedzinie handlu międzynarodowego i żeglugi, lub przyczyniłyby się do powstania i pomyślnego rozwoju Instytutu. Instytut udziela zapomóg pieniężnych osobom, pragnącym poświęcić się badaniom handlu międzynarodowego i żeglugi. Realizacya tego projektu, przedstawionego tutaj tylko w ogólnych zarysach i wymagającego wielu uzupełnień, możliwa będzie przy poparciu materyalnem rządu i zainteresowaniu się odpowiednich instytucyi i towarzystw społecznych. Wskazanem jest aby pierwsze kroki w tym kierunku poczynione zostały już teraz, dalsze bowiem wypadki, mające otworzyć przed nami świetne możliwości dla rozwoju naszego handlu, mogą nas zastać nieprzygotowanymi i niezdolnych sprostać zadaniom, narzuconym nam przez nową budzącą się obecnie do życia, epokę w dziejach ludzkości.

*) Zagranicą tego rodzaju archiwa istnieją w bardzo pokaźnej liczbie. Niemcy posiadają je w Berlinie, Kolonii, Frankfurcie, Hamburgu, Monachium, Lipsku, Mannheimie, Aachenie, Szwajcarya — w Zurychu i Bazylei, Austrya — w Wiedniu, Belgia — w Brukseli i. t. d.

Handel starem żelazem i metalami podczas wojny.

Kilka lat przed wojną powstały w Austryi dwie spółki z ogr. por., z których jedna pod firmą: Alteisenhandelsvereinigung" miała siedzibę w Wiedniu, druga zaś pod firmą: Alteneisenverzeichnungsbureau" miała siedzibę w Budapeszcie. Zadaniem tych spółek było skoncentrowanie całego handlu kutem żelazem w obrębie państwa austro-węg. w swoich rękach. Spółki te, do których należało kilku większych kapitalistów, zawarły umowę z wszystkiemi hutami żelaznemi, według której huty zobowiązały się nie kupować żelaza od żadnych innych dostawców z wyjątkiem powyższych firm. Był to więc po prostu kartel. Ponieważ w roku 1915 węgierska spółka, oddzielając się od wiedeńskiej, podniosła ceny żelaza i przez to stała się niedogodną dla spółki wiedeńskiej, ta ostatnia za zezwoleniem Ministerstwa handlu i wojny zorganizowała nową instytucyę pod firmą „Alteneisenkommision"; która otrzymała od rządu monopol zakupna starego żelaza na całym obszarze państwa austryackiego. Tym sposobem działalność spółki węgierskiej została ograniczona do terenu jedynie państwa węgierskiego. Należy tu jednak dodać, że ta nowo powstała instytucya wiedeńska składała się z tych samych, co poprzednia, wiedeńskich kapitalistów, urzędowała w tym samym zespole i lokalu i ustalając cenę żelaza usunęła od handlu niem wszystkich niepodobających jej się kupców.

Rozumie się samo przez się, że stosunek tej „Komisyi" do Galicyi był wrogim albowiem nie tylko ceny, jakie wyznaczała ona dla żelaza skupowanego w Galicyi, były znacznie niższe, niż wyznaczone dla krajów innych, ale zarazem czuwała ona pilnie nad tem, aby do jej grona nie dostał się żaden fachowy kupiec z Galicyi.

W roku 1915 po usunięciu inwazyi rosyjskiej z kraju powstała w Krakowie instytucya wojskowa pod nazwą: „Alteneisenmilitarsammelstelle", która odbierała i sortowała tysiące wagonów żelaza, nadchodzącego z całej Galicyi i okupacyi austryackiej, a powstałego ze zniszczonych objektów wojskowych i prywatnych, żelazo to owa instytucya wojskowa sortowała i wysyłała na polecenie „Alteneisenkommision" do rozmaitych hut, a za to owa „Alteneisenkommission" otrzymała prowizyę w formie ceny pomiędzy ceną zapłaty przez Ministerstwo a ceną zakupu przez huty. Kiedy zaś na składzie krakowskim pojawiły się znaczne ilości lanego żelaza, spółka wiedeńska, która trudniła się tylko handlem starem żelazem wyznaczyła jednego ze swoich wspólników Teodora Schrekera, któremu odstąpiono wszystkie zapasy lanego żelaza, a ten je prywatnie odsprzedawał fabrykom po cenach zupełnie dowolnych.

W roku 1917 powstała w Wiedniu na skutek nowego Rozporządzenia. Min. Handlu i wojny specyalna centrala dla lanego żelaza pod firmą „Gusszentrala fur Eisengissereien". W skład tej centrali weszli znowu wyłącznie członkowie: „Alteneisenhandelsvereinigung", a dyrektorem tej centrali został zięć wspomnianego Teodora Schekera.

Do chwili powstania tej centrali cena lanego żelaza nie przekraczała 15 kor. za 100 kg. Po powstaniu centrali płacono kupcom 21 kor. za 100 kg, podczas gdy od fabryk centrala otrzymywała 31.50 kor. I znowu do tej centrali nie dopuszczono żadnego z kupców galicyjskich, a fabryki galicyjskie pozbawiono odpowiedniego przydziału żelaza lanego. Podania wnoszone przez te fabryki leżały całymi miesiącami nie załatwione, odlewnie galicyjskie były pozbawione możności racyonalnego prowadzenia swoich zakładów i podczas gdy np. krajowe walcownie w Podgórzu przez całe prawie 3 lata nie funkcyonowała. setki wagonów starego żelaza wędrowało do Austryi i Czech.

Podobnie miała się cała sprawa z obrotem metalami. Zaraz na początku wojny powstała w Wiedniu przy Ministerstwie wojny t. zw. „Metallzentrale". Równocześnie zorganizowano po prowincyi w Austryi oraz w Galicyi całe masy filii tejże centrali, dla rekwirowania i zakupu różnych metali. W centrali jej znowu byli czynni wyłącznie kupcy i kapitaliści wiedeńscy, którzy od owej centrali otrzymywali prowizyę, niezależnie od tego, czy metale te pochodziły z rekwizycyi, czy były zakupione przez filie ew. kupców wiedeńskich. Prowizye te dochodziły do olbrzymich sum, a jakich dopuszczano się nadużyć, wystarczy przytoczyć ten fakt, że kiedy elektrownia we Lwowie zwróciła się do centrali z prośbą o zwolnienie od rekwizycyi 10 tysięcy kg. miedzi, otrzymała od centrali 500 kg. po cenie Kor. 7.; pozostałe zaś 9.500 kazano jej kupić sobie prywatnie po cenie o wiele wyższej.

Taką była gospodarka byłego zgniłego rządu austryackiego na tem polu.

Wobec tego, że żelazo jest ogromnie potrzebne do odbudowy kraju, należałoby jak naszybciej powołać do życia organizacyę, złożoną z fachowców, która miałaby za zadanie skupować stare żelazo w całej Polsce i sortując je według jakości i rodzai już to sprzedawać je do bezpośredniego wyrobu, już to odstępować je fabrykom do przeróbki.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Klęska drożdżowa.

Ciężką klęską dla gospodarstw domowych tuż przed świętami Bożego Narodzenia stał się brak drożdży. Nieuregulowane w tym czasie jeszcze stosunki handlowe tak z Austryą niemiecką jak Czecho-Słowacyą spowodowały ogólny brak tego artykułu.

Wojenna Centrala handlowa wprawdzie za zgodą Polskiej Komisyi Likwidacyjnej miała otrzymać 20.000 kg. drożdży z niemieckiej fabryki drożdży w Freudenthalu, lecz zajęcie kraju sudeckiego wraz z Opawą przez Czechów uniemożliwiło wykonanie zobowiązania ze strony fabryki. Ten fakt stał się jedynym powodem, że Wojenna Centrala handlowa drożdży nie otrzymała.

O stosunkach aprowizacyjnych w uwolnionych prowincyach francuskich.

(m. b.) Francuski dziennik „Temps" donosi, że stosunki aprowizacyjne w prowincyach francuskich, zajętych do niedawna przez Niemców, są bardzo trudne.

Tak np. w Lille, które jest już od 17. października uwolnione od inwazyi niemieckiej panuje wielki brak środków spożywczych, wskutek czego przydział na kartki jest minimalny. Powoduje to wielkie niezadowolenie u ludności.

„Temps" podaje ceny niektórych artykułów z dnia 22. listopada i tak:

	W kilogramach	W frankach
Masło	1	27.—
Chleb	1	20.—
Kawa	1	14.—
Cukier	1	28.—
Czekolada	1	30.—
Sól	1	1.85

Ceny te odnoszą się oczywiście do zakupów poza kartkami.

DZIAŁ DRZEWNY

Ceny drzewa opałowego i budowlanego.

(m. b.) Polska Komisya Likwidacyjna poleciła Komisarzom narodowym wszystkich powiatów, ażeby wraz z Komisarzem inspekcyi leśnej jako doradcą fachowym, oraz z właścicielami lasów i przedstawicielami gmin ustanowili ceny obowiązujące dla sprzedaży wszelkiego gatunku drzewa opałowego i użytkowego na pniu, obrobionego i złożonego w lesie.

Ceny te zostaną natychmiast w życie wprowadzone i podane do publicznej wiadomości. Przekraczanie takowych będzie karane.

DZIAŁ WĘGLOWY.

Rozdział węgla przemysłowego.
(Zarządzenie P. K. L.)

Rozdział węgla na kontyngenty międzywydziałowe spoczywa w rękach międzywydziałowej Komisyi na podstawie referatu Inspektoratu węglowego.

W ramach ustalonego kontyngentu przemysłowego przyznaje indywidualne przydziały Komisya węglowa przy Wydziale przemysłowym funkcyonująca.

Kontyngentu węgla przemysłowego nie obciąża zapotrzebowanie komunalnych zakładów przemysłowych, takich, jak: gazownie, elektrownie, wodociągi i rzeźnie, następnie zapotrzebowanie monopolowych zakładów przemysłowych państwowych, jak: saliny i fabryki tytoniu, które będzie pokrywane bezpośrednio przez Inspektorat węglowy. Również zapotrzebowanie zakładów pracujących dla aprowizacyi i pod kontrolą Wydziału aprowizacyjnego jak młyny, nie należą do kontyngentu przemysłowego, lecz do aprowizacyjnego.

Skracanie kontyngentów wydziałowych należy do Inspektoratu węglowego. Przy każdem ewentualnem skróceniu przyznanego kontyngentu przemysłowego Inspektorat węglowy porozumie się w krótkiej drodze z Oddziałem węglowym Wydziału przemysłowego, którego siedzibę w tym celu przenosi się do lokalu Inspektoratu węglowego.

Biuro Oddziału węglowego zasiągnie wtedy w krótkiej drodze opinii Subkomitetu lub w razie niemożliwości, przewodniczącego. Indywidualny rozdział względnie indywidualna redukcya zmniejszonego samodzielnie przez Inspektorat węglowy kontyngentu przemysłowego należy wyłącznie do atrybucyi Komisyi węglowej Wydziału przemysłowego.

Ustalone indywidualne przydziały podaje Oddział węglowy Polskiemu Towarzystwu Handlowemu do wykonania.

W razie życzenia pojedynczych konsumentów, by dostawa nastąpiła przez innego grosistę, może być życzenie to uwzględnione w ten sposób, że Polskie To-

warzystwo Handlowe uskuteczni wysyłkę na rachunek danego grosisty.

O ile idzie o węgiel obcokrajowy, indywidualne przydziały będą oddawane odnośnym dostawcom do wykonania.

Ustala się następujące terminy dla poszczególnych stadyów urzędowania:

Do 10-tego każdego miesiąca przedkłada Oddział węglowy Wydziału przemysłowego Inspektoratowi węglowemu zestawienie zebranych i merytorycznie strutynowanych zgłoszeń na przydział węgla przemysłowego na miesiąc następny.

Do 15-tego każdego miesiąca odbędzie się posiedzenie międzywydziałowej Komisyi przy współudziale Inspektoratu i Oddziału węglowego Wydziału przemysłowego, na którem ustalone zostaną poszczególne kontyngenty wydziałowe.

Do 30-tego każdego miesiąca Oddział węglowy Wydziału przemysłowego zwoła Komisyę węglową, która w ramach ustalonego kontyngentu ustali indywidualne przydziały dla Zakładu przemysłowego.

Tak ustalone indywidualne przydziały poda Oddział węglowy Wydziału przemysłowego Polskiemu Towarzystwu Handlowemu do wykonania.

Dokonywanie zmian w przydziałach indywidualnych dla przedsiębiorstw przemysłowych bez zgody Oddziału węglowego Wydziału przemysłowego ze strony Inspektoratu węglowego czy też Polskiego Towarzystwa Handlowego nie jest dopuszczalne.

Kraków, dnia 19. grudnia 1918.

Za Wydział górniczy: **Zarański**, mp.

Za Wydział przemysłowy: **Zieleniewski**, mp.

Dla poinformowania interesentów, którzy po myśli ustępu trzeciego powyższego rozporządzenia mają prawo do przydziałów z kontyngentu węgla przemysłowego, dodaje się następujące wskazówki:

Zapotrzebowanie węgla przemysłowego należy wnosić do Oddziału węglowego Wydziału przemysłu i handlu ul. Sławkowska 1., najpóźniej do 5-tego każdego poprzedzającego miesiąca, na który, żąda się przydziału, a to na osobnych formularzach, które interesowane strony mogą otrzymać w Biurze powyższego Oddziału albo też w Izbach handlowych i przemysłowych.

Formularz ma być ostemplowany znaczkiem na 1 K.

W ostatniej dekadzie miesiąca, w którym nastąpiło zgłoszenie Oddział węglowy Wydziału przemysłowego zawiadomi interesenta czy i w jakiej wysokości przyznano mu przydział.

Po otrzymaniu takiego zawiadomienia powinien interesent bezzwłocznie prozumieć się z dostawcą wymienionym w zawiadomieniu co do zapłaty.

O ewentualnym zmniejszeniu pierwotnego przydziału z powodu niedającym się z góry przewidzieć wypadków będą strony zaraz powiadomione.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Przemysł szklany w Królestwie Polskiem.

Wobec zakusów naszych sąsiadów z nad Sprewy narzucenia nam wytworów swego przemysłu szklanego, co ujawniły liczne dokumenty, znalezione w t. zw. „archiwum gospodarczem", pozostawionem w Warszawie przez władze okupacyjne, wskazanem jest dokładne poznanie stanu tej gałęzi przemysłu i zbadanie możliwości jego rozwoju.

Przemysł szklany w Królestwie Polskiem, jak i inne gałęzie wielkiego przemysłu, zaczął rozwijać się po roku 1870 i większych rozmiarów dosięgnął pod koniec w. 19-go. Kiedy w roku 1871 wartość produkcyi szklanej wynosiła 368 tys. rb., w tymże okresie czasu liczba robotników wzrosła od 76 do 4,154, wydajność zaś pracy od 514— do 1301 rb. rocznej produkcyi na jednego robotnika. W ostatnich latach przed wojną, mianowicie w trzechleciu 1910—12 rozmiary przemysłu szklanego ilustruje tablica następująca:

Nazwa wytworu	1910	1911	1912	Średnia wartość wytwórczości rocznej w l. 1900--12 w tys. pudów
	w tys. pudów			
1) Szkło taflowe, dęte, nieszlifowane, niepolerowane, bez wszelkich wykończeń i upiększeń	553.9	601.2	639.0	1123.0
2) Butelki, bańki, słoje bez wykończeń	1266.1	817.4	792.8	1298.1
3) Naczynia szklane (oprócz butelek, baniek i słoików)	626,0	675.8	700.5	3039.3
	1346.0	2094.4	2132.3	5460.4

Na ogół przemysł szklany w Królestwie Polskiem, przed wojną nie był jeszcze dostatecznie rozwinięty i nie mógł zaspakajać potrzeb rynku krajowego. Niektóre gałęzie, jak np. produkcya szyb lustrzanych i wystawnych, wcale nie istniały. Szyby te sprowadzaliśmy przeważnie z Rosyi.

W okresie 1899—1911 przywóz z Cesarstwa szyb lustrzanych i zwykłych oraz wszelkiego szkła taflowego podniósł się od czterech do pięciu razy. Również nie wyrabiało Królestwo gładkich szyb kolorowych, klisz szklanych do fotografii, szkieł do witraży oraz wszelkich szkieł lepszego gatunku. Wartość wywozu szkieł do Cesarstwa wynosiła przed wojną rocznie przeciętnie 78 tys. rb., przywozu 444 tys. rb., z zagranicy: przywozu 149 tys. rb., wywozu prawie nie było.

Bilans szkła w tys. pudów przedstawia się, jak następuje:

	Wywóz		Przywóz	
	do Rosyi	zagranicę	z Rosyi	z zagran.
1899	93,0	—	53.0	4.1
1900	79.0	—	68.0	5.9
1901	63.0	—	85.0	5.6
1909	30.7	0.9	326.7	6.3
1910	45.4	0.2	344.3	5.9
1911	54.5	0.1	280.9	6·5

Widzimy z tej tablicy, iż wywóz nasz odbywał się niemal wyłącznie w kierunku Wschodu. Przed wojną musieliśmy stale walczyć z konkurencyą przemysłu rosyjskiego, który korzystając z poparcia rządu rosyjskiego, wszelkiemi sposobami starał się opanować rynki polskie. W tym celu m. in. usiłowano wymódz na rządzie podniesienie ceł na kwarc śląski, pragnąc w ten sposób utrudnić przywóz jego ze Śląska do Królestwa. Zabiegi przemysłowców rosyjskich zamierzonego rezultatu nie osiągnęły. Przypuścić należy, iż po wojnie konkurencya rosyjska zniknie niemal zupełnie. Z jednej strony utrudni ją przyszła nasza polityka celna, z drugiej — zupełna dezorganizacya w przemyśle i upadek ekonomiczny, z którego Rosya podźwignie się nie prędko. Z Rosyi sprowadzać będziemy najwyżej pewne tylko surowce.

Prócz szkła taflowego, luster itp. przemysł szklany obejmuje jeszcze produkcyę butelek, słoi i naczyń szklanych. Produkcya butelek i słoji była w Królestwie rozwinięta bardzo wysoko i mogła nie tylko zaspakajać potrzeby rynku krajowego, lecz również wywozić pewien nadmiar swych wyrobów do Rosyi. Średnia wartość rocznej wytwórczości w trzechleciu 1910—12 wynosiła 1298,1 tys. rb. Do Rosyi wywoziliśmy butelki pospolite, sprowadzaliśmy zaś butelki monopolowe i butelki do perfum. Po wojnie import tych wyrobów do Królestwa z pewnością ustanie (szczególnie butelek monopolowych).

Bilans układa się, jak następuje: w (tys. pud).

	Wywóz		Przywóz	
	do Rosyi	zagranicę	z Rosyi	z zagrau.
1899	38.0	—	127.0	—
1900	206.0	—	125.0	—
1901	419.0	—	134.0	—
1909	74.8	0.1	186.3	0.7
1910	128.0	—	135.0	1.6
1911	119.2	0.1	138.7	1.5

Wywóz nasz do Rosyi obejmował jeszcze w dość dużych ilościach szkła do lamp. W roku 1901 wywieźliśmy tych szkieł 74,8 tys. pudów, przywieźliśmy zaś tylko 0.9 tys. pudów. W tym samym stosunku przywoziliśmy i wywoziliśmy szkła do lamp również i w innych latach.

W gałęzi przemysłu szklanego przodowała u nas produkcya naczyń szklanych. Zaznaczyć jednak należy, iż największe fabryki polskie są w tej gałęzi filiami fabryk zagranicznych, a sam przemysł w porównaniu z zagranicą jeszcze zbyt mało u nas jest wyspecyalizowany. Produkcyę naszą krajową zmniejszała konkurencya rosyjska, usilnie popierana przez rząd carski.

Z zachodu sprowadzaliśmy szkło lepszego gatunku (czeskie jenajskie). Wartość produkcyi naczyń szklanych wynosiła około 3 mil. rb. rocznie. Bilans naczyń szklanych zawarty jest w tablicy następującej (w tys. pud.):

	Wywóz		Przywóz	
	do Rosyi	zagranicę	z Rosyi	z zagran.
1899	228.0	—	49.0	—
1900	240.0	—	37.0	—
1901	246.0	—	20.0	—
1899	380.0	—	62.7	—
1901	441.0	—	102.0	—
190	436.6	—	83.3	—

Z tablicy powyższej wynika, iż wywóz naczyń szklanych z Polski do Rosyi był znaczny i wynosił 70% całkowitej produkcyi naczyń w Królestwie. Wartość wywozu do Cesarstwa wynosiła 1678 tys. rb. przywozu zaś 331 tys. rb., przywozu z zagranicy — 1.018 tys. rb. W grupie przemysłu szklanego jest to jedyny bilans, przedstawiający się czynnie. Z 64 hut szklanych, czynnych na terenie Królestwa w czasach pokojowych, w okresie okupacyi w ruchu było zaledwie dwie (Reisch i Ska, Tow. Akc. kapitał akc. 800 tys. rb. oraz Ząbkowicka Fabryka Szkła, Tow. Akc. gub. Piotrkowska, kap. akc. 500 tys. rb.)

Czynnych było jeszcze kilka mniejszych fabryk, wyrabiających flaszki oraz słoje do marmelady i miodu.

Surowce potrzebne w przemyśle szklanym, sprowadzaliśmy w przeważnej części z Rosyi i z zagranicy. W kraju surowce mieliśmy następujące: piasek (dla hut butelkowych), wapno, (wszelakie), węgiel i sól glauberską, która mogła konkurować z rosyjską i niemiecką, tak co do ceny, jak i gatunku. Inne surowce sprowadzaliśmy z Rosyi lub z Niemiec: sodę, potas, baryt do wyrobu szkieł wyższego gatunku, piasek do kryształów, braunsztyn do wyrobu butelek, glinę ogniotrwałą, cegłę szamotową i kwarcytową, kamienie szamotowe, wszelkie tlenki do barwienia szkła i arszeniki do odbarwiania. Można przypuścić, iż przemysł rozwinie się u nas na szeroką skalę, niezawodnie pokona z czasem zupełnie konkurencyę zagraniczną. Rozwojowi temu m. in. sprzyjać będzie obfitość w kraju naszym węgla potrzebnego do nagrzewania w piecach, oraz wapna w postaci szpatu wapiennego.

Przy dostatecznej produkcyi soli można będzie u nas pomyśleć o fabrykach sody. O ileby cukrownie zaopatrzyły się w odpowiednie urządzenia, możnaby w kraju produkować nawet potas z melassy. Wreszcie nie jest wykluczone, iż z czasem uda się nam uniezależnić od dowozu z zagranicy rozmaitych gatunków gliny i szamotu, potrzebnego do budowy pieców szklarskich i donic. Jest to możliwe z tego względu, iż w kraju naszym znajdują się liczne gatunki gliny, które nie zostały jeszcze wypróbowane, a kto wie, czy po zbadaniu nie okażą się świetnym materyałem, mogącym znaleść odpowiednie zastosowanie w przemyśle szklanym.

Leon Pączewski (Warszawa).

Uregulowanie obrotu materyałami żelaznemi.

Zarządzenie Wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu Polskiej Komisyi Likwidacyjnej z 28. listopada 1918.

1) Uregulowaniu obrotu podlegają wszelkiego rodzaju, surowiec żelazny, półwyroby, żelazo sztabowe względnie walcowane, stal, żelazo lane i rury.

2) Zarządza się powszechne zajęcie powyższych rodzajów żelaza i stali u producentów co do ilości przekraczających własne zapotrzebowanie dla celów przeróbki i innych produkcyjnych lub reparacyjnych, tudzież spis zapasów znajdujących się u producentów w dniu ogłoszenia.

3) Gospodarowanie wszystkimi zapasami, jakoteż dalszą produkcyą i importem porucza się Komisyi obrotu żelazem (Kraków) wybranej przez tymczasową Radę handlowo przemysłową.

4) Z całej ilości zajętych zapasów i dalszej produkcyi poddaje się do wolnego obrotu w obrębie Państwa polskiego 50% wszystkich sort żelaza i stali z wyjątkiem żelaza taśmowego i rur, z tem, że po stwierdzeniu takiego zapotrzebowania, które będzie musiało być zabezpieczone przez zatrzymanie zajęcia, zapewne dalsze procenty zapasów i produkcyi zostaną zwolnione do wolnego obrotu wewnętrznego.

5) Przesyłki kolejowe żelaza i stali w obrębie państwa polskiego nie wymagają poświadczeń transportowych.

6) Obrót z zagranicą wymaga zezwolenia Polskiej Komisyi Likwidacyjnej a pozwolenia wywozowe, przewozowe i przywozowe w obrocie z zagranicą będą wydawane przez Urząd wywozu i przywozu (Kraków, Rynek, Krzysztofory III. p.).

Z przemysłu naftowego.

(m. b.) „Czasopismo górniczo-hutnicze" przynosi zajmujące daty z przemysłu naftowego, które tu po krótce podajemy.

Z końcem roku 1913 było w ruchu w Borysławiu 142 otworów szybowych o łącznej głębokości 145.673 m. a zatem o przeciętnej głębokości 1.025:84 m. przyczem największa głębokość wynosiła 1.491 m., a w Tustanowicach 269 otworów szybowych o łącznej głębokości 336.196.20 m., a zatem o przeciętnej głębokości 1.249.80 m., przyczem największa głębokość wynosiła 1817 m. — W Mraźnicy natomiast było w ruchu 13 otworów wiertniczych o łącznej głębokości 8448 m., a zatem o przeciętnej głębokości 603.70 m. Ponadto były przejściowo zastanowione lub eksploatowały ziemny gaz; w Borysławiu 24 otworów szybowych o łącznej głębokości 36.111:85 m., w Tustanowicach 22 otworów szybowych o łącznej głębokości 28.319.50 m., a w Mraźnicy 1 otwór szybowy 286 m. głęboki.

W r. 1913 było w Galicyi w ruchu 6 kopalń wosku ziemnego, z tych 2 w Borysławiu w okręgu górniczym Drohobycz, a 4 w okręgu górniczym Stanisławów, z tych ostatnich 3 w Dźwiniaczu a 1 w Staruni.

Przeciętna liczba robotników wynosiła w Borysławiu 643, w Dźwiniaczu-Staruni 305, a zatem razem 948 robotników i dozorców.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ekspozytura Oddziału technicznego Naczelnego dowództwa armii operującej we wschodniej Galicyi.

Z ramienia kwatermistrzowstwa Naczelnego Dowództwa armii we wschodniej Galicyi — oddział techniczny — powstanie w najbliższym czasie w Krakowie ekspozytura dla załatwiania agend dotyczących pokrycia zapotrzebowania surowców potrzebnych dla operującej armii na wschodzie. Zorganizowanie tej placówki poruczyło kwatermistrzowstwo kapitanowi inż. Dr. Maryanowi Westfalewiczowi, który w porozumieniu z P. K. L. — wydział dla przemysłu i handlu — ma wykonać powierzone mu zadanie. Zapoczątkowana akcya w kierunku uruchomienia elektrowni miejskiej, tramwaju, dostarczenia węgla przemysłowego dla gazowni i przedsiębiorstw we Lwowie.

Sfinalizowanie zbiórki metali.

Z Biura prasowego P. K. L. Wydziału dla przemysłu i handlu komunikują:

Polska Komisya Likwidacyjna — Wydział dla przemysłu i handlu — wezwał pismem z dnia 4-go grudnia br. komisarzy Starostw do przedłożenia sprawozdania dotyczącego zbiórki metali Biura przemysłu metalowego. Sprawozdanie ma zawierać ogólny obraz rozwoju akcyi, wykazy zebranych materyałów i zestawienia zaliczek i kontów. Idzie bowiem o sfinalizowanie akcyi odnoszącej się do zbiórki metali, wdrożonej swego czasu przez rząd austryacki.

Sprawy te poruczono Biuru przemysłu metalowego.

Likwidacya należytości przemysłu za dostawy dla M'n. wojny b. monarchii austro-węgierskiej.

Wobec zgłoszonych pretensyi przemysłu za dostawy dla wojska niemiecko-austryackiego, Rada państwowa postanowiła, że Austrya niemiecka przejmie pewną część tych wierzytelności, a urząd finansów wypłaci zaliczki przemysłowcom i ostateczne uregulowanie tej sprawy nastąpi po porozumieniu się z innemi państwami narodowemi. Rząd węgierski oświadczył już swoim przemysłowcom, że państwo węgierskie przejmie pewną część tych długów. Pretensye przemysłu austryackiego do zarządu wojskowego wynoszą 850 milionów.

Ze względu, iż nasi przemysłowcy mają także liczne i wysokie pretensye za wykonane dostawy P. K. L. — Wydział dla przemysłu i handlu — zajęła się już tą sprawą.

Stosunki między pocztową kasą oszczędności w Polsce i w Austryi.

(m. b.) Wiedeńska pocztowa kasa oszczędności zawarła umowę z Polską Komisyą Likwidacyjną w Krakowie, na mocy której urzędy pocztowe w polskim obszarze krajów, mających dawniej zastępców w Radzie państwa, będą wykonywały wpłaty i wypłaty w dziale oszczędnościowym i czekowym wiedeńskiego urzędu pocztowej kasy oszczędności. Obrót będzie się odbywał wedle dotychczasowych przepisów.

Polska krajowa kasa pożyczkowa.

(m. b.) Jak donosi „Kuryer warszawski", dawał się odczuwać w ostatnim czasie brak obiegowych znaków płatniczych w byłej okupacyi niemieckiej. Cierpiały na tem stosunki kredytowe. Aby temu zaradzić zatwierdzono zmianę ustawy „Polskiej krajowej kasy pożyczkowej" w tym sensie, że kasa wypuści 500 milionów marek polskich ponad miliard pierwotnie zakreślony w „Rozporządzeniu" o utworzeniu „Polskiej kraj. kasy pożyczkowej" z grudnia 1916 r. Gwarancyę za te 500 milionów obejmuje już oczywiście nie Rzesza niemiecka, odpowiedzialna za pierwszy miliard emisyi, lecz państwo polskie. Sposoby zabezpieczenia nowej emisyi będą jeszcze omówione.

Banki dla handlu zagranicznego.

(m. b.) „Warszawskie Wiadomości Bankowe" donoszą o powstaniu licznych organizacyi w Anglii, we Francyi, w Niemczech, w Ameryce i w innych państwach, które mają na celu popieranie handlu zagranicznego po wojnie. Niektórzy ekonomiści (między nimi Daszyńska-Golińska „Zagadnienia polskiej polityki gospodarczej") przepowiadali, iż przemysł eksportowy stanie się po wojnie przeżytkiem epoki kapitalistycznej i że w przyszłości przemysł krajowy będzie liczył się wyłącznie z potrzebami rynku wewnętrznego. Okazało się to mylnem i wszędzie zarysowuje się już dziś akcya zmierzająca do popierania handlu zagranicznego. Ameryka zamierza wybudować do r. 1920 flotę handlową o pojemności 25 mil. ton dla nawiązania stosunków z całym światem, w tym samym celu powstał w Manchester „Związek przemysłowy", zaś rząd angielski organizuje „Board of trade".

Banki dla handlu zagranicznego powstają w Anglii, Francyi i w Niemczech. W Londynie założono bank eksportowy „British Trade Company" z kapitałem zakładowym 10 mil. funt. ster., w Hamburgu „Deutsche Exportbank" a w Paryżu ma powstać „Crédit National" dla francuskiego handlu zagranicznego. Kapitał zakładowy w wysokości 100 mil. franków będą subskrybować francuskie koła finansowe, przemysłowe i handlowe.

„Pol". Otrzymujemy pismo z następującym projektem: Niejednokrotnie podnoszono kwestyę, jak nazwać pieniądze Polski. Różne pomysły, mniej lub więcej odpowiednie, były sztucznie robione, gdy tymczasem jest jeden termin, najwłaściwszy, który powinien być przyjęty za jednostkę monetarną w Polsce ze względów wielorakich.

Najodpowiedniejszą i najlepszą nazwą naszego pieniądza jest „Pol".

1) „Pol" przez samo brzmienie odrazu wyjaśnia, jakiego państwa jest pieniądzem.

2) „Pol" czyni zadość tradycyi, gdyż napis ten był na każdej dawnej monecie polskiej „zł. pol.", „grossus pol" i t. d.

3) „Pol" — wyraz krótki, doskonale deklinujący się, np.: jednego pola, cztery pole, sto polów.

4) „Pol" — w Polsce — analogicznie, jak Frank we Francyi.

5) „Pol" jest terminem; nie mającym dotychczas żadnego innego znaczenia.

6) „Pol" miałby 100 groszy (polskich).

Żaden inny termin nie posiada tylu zalet; z tego względu powinien być przyjęty jako jednostka monetarna w Polsce wyraz „Pol".

Co Niemcy przywozili i wywozili z Królestwa i kresów.

Prasa niemiecka pomieściła sprawozdanie o handlu wymiennym między Niemcami a b. generał-gubernatorstwem Warszawskiem i obwodem wschodnim (Ober-Ost). Podług tych sprawozdań, interesy handlowe załatwiane były przez rządowe biura niemieckie Izb handlowych. Biur takich ogółem było 18. W b. generał-gubernatorstwie Warszawskiem — w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Włocławku, Częstochowie, Sosnowcu, Koninie, Kole, Słupcach i oddział zaopatrywania wojska w Warszawie.

W zarządzie Ober-Ost biura takie były: w Kownie, Wilnie, Libawie, Mitawie, Grodnie i Białymstoku. Główny zarząd biur był w Bydgoszczy, zarząd w Królewcu.

Za pośrednictwem rządowego biura handlowego, wywieziono z Niemiec do okupowanych terytoryów różne towary, zwłaszcza: materyały budowlane, maszyny, części maszyn, wyroby i narzędzia żelazne, wyroby koszykarskie i z drzewa, zabawki, manufakturę, kapelusze, ozdoby do kapeluszy, skóry i obuwie, papier i materyały piśmienne, chemikalia, materyały apteczne, farby, wody mineralne, esencye, wyroby optyczne, przyrządy elektryczne, tytoń, cygara, papierosy, towary kolonialne, cykoryę, cukier, miód, sól, wino, owoce południowe, marmelady, cebulę, czosnek, węgiel i zapałki.

Z Polski wywieziono głównie produkty spożywcze, jak: masło, jaja, ser, gęsi, drób, raki, cykoryę, keksy, miód, grzyby, cukierki, mleko skondensowane, wyroby koszykarskie, z drzewa, zapałki i bibułkę do papierosów. Obroty z b. generał-gubernatorstwem Warszawskiem wynosiły w r. 1916—17 76 milionów marek w r. 1917—18 wzrosły do 183 milionów.

Urzędy handlowe w zarządzie Ober-Ost w r. 1916-17 zamknęły bilans ze stratą, w r. 1917—18 zdołały obroty znacznie powiększyć, pomimo coraz mniejszych zapasów w kraju i utrudnionego bardzo wywozu.

Początkowo kupcy miejscowi zachowywali się z wielką rezerwą i niechętnie zawierali tranzakcye, dążąc do utrzymania stosunków handlowych z firmami polskiemi.

Wywóz do zarządu Ober-Ost obejmował: towary żelazne, artykuły gospodarstwa domowego, porcelanę, wyroby szklane, galanteryjne, biżuteryę, zegarki, łańcuszki, manufakturę, jedwab, papier, instrumenty muzyczne, przyrządy fotograficzne, optyczne, elektryczne, wyroby aptekarskie farby, narzędzia rolnicze, maszyny do młynów i białostockich fabryk sukna. Nadto biuro w Kownie zaopatrywało cały zarząd Ober-Ost w cukier, mydło i papier drukarski. Za pośrednictwem biura w Wilnie, wywieziono do Niemiec drzewa za 16.500.000 marek, za pośrednictwem biura w Grodnie za przeszło 2.000,000 marek. Biuro handlowe w Libawie eksportowało pomiędzy innemi za 100.000 marek skór lepszego gatunku.

Dowóz dla Polski.

(m. b.) Donoszą z Warszawy, że ministerstwo aprowizacyjne czyni usilne starania o umożliwienie dowozu do Polski środków żywnościowych, ubrań, obuwia i tkanin. Spodziewany jest dowóz z Ameryki, z Japonii i z niektórych państw europejskich. Obuwie i ubranie z Ameryki i z Australii będzie podobno sześć razy tańsze niż w Warszawie.

ZE ŚWIATA.

Z państwa czecho-słowackiego.

(m. b.) „Narodni Vybor" wydał ustawę wedle której nie wolno bez pozwolenia władzy pozbywać się gruntów na rzecz osób żyjących, ani też obciążać lub zastawiać posiadłości gruntowych wpisanych do księgi posiadłości wiejskich. Wpisy takich obciążeń lub obciążeń, pochodzące z umów zawartych przed wejściem w życie tej ustawy, są niedopuszczalne.

Bank ziemski w Pradze zamierza zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem będzie rozpatrywana sprawa podwyższenia kapitału zakładowego z 5 na 25 milionów K. Bank zażąda, żeby walne zgromadzenie upoważniło go do poczynienia starań u rządu o pozwolenie podwyższenia kapitału zakładowego do 50 milionów K.

Czeski minister finansów Dr. Rasin oświadczył zastępcy dziennika „Narodni Listy", iż uważa wszelkie projekty finansowe w chwili obecnej za przedwczesne, gdyż likwidacya długów byłego państwa austro-węgierskiego nie jest jeszcze przeprowadzoną. Przygotowania w tym kierunku są już w toku. Nową walutą państwa czecho-słowackiego będzie frank, wedle systemu francuskiego. Czeskie firmy przemysłowe, które miały dotąd swoje centrale we Wiedniu przeniosą swe siedziby z polecenia czeskiej rady narodowej do Pragi.

Czeska rada narodowa wezwała firmy handlowe towarów żelaznych znajdujące się w obrębie państwa czecho-słowackiego, ażeby podały swe zapotrzebowania żelaza komisyi gospodarstwa przejściowego w Pradze.

„Narodni Vybor" ma zamiar upaństwowić kolej Buschtehradzką. W związku z tym projektem toczą się układy między wielką instytucyą bankową czeską, a jedną z wybitnych osobistości należących do kół finansowych niemiecko-austryackich. Rząd niem.-austryacki chce od 1. stycznia 1919 upaństwowić tę część kolei, która znajduje się na obszarze niem.-austr.

Czeski bank krajowy został upoważniony do wydawania poświadczeń kasowych na razie w kwocie 25 milionów K. Poświadczenia te będą miały pokrycie w 25 mil. K. not austro-węgierskiego banku i będą ważne w całem państwie czecho-słowackiem. Bank austro-węgierski zaprotestował przeciw temu.

Sprawozdanie wydziału finansowego krajowego banku czeskiego o projekcie ustawy w sprawie zaprowadzenia środków płatniczych donosi, że obieg banknotów w obszarze państwa czecho-słowackiego obliczony jest na 10 miliardów koron.

„Narodni Vybor" ogłasza, że fabryka Skody w Pilznie i połączone z nią zakłady podjęły na nowo pracę 11. listopada. Robotnicy, którzy pracowali w tych zakładach mają zgłosić się natychmiast w fabryce, bez względu na to czy mieszkają teraz w Pilznie.

Fabryka zapałek „Solo" urządza sprzedaż zapałek w Pradze. Na Słowaczyźnie będzie państwo czecho-słowackie posiadało pięć nowych fabryk zapałek. Ponieważ na Węgrzech nie było dotąd podatku od zapałek, zamierza rada narodowa wprowadzić taki podatek na Słowaczyźnie.

Angielski przemysł szklany podczas wojny.

(m. b.) Podobnie jak w dziedzinie przemysłu farb chemicznych, tak i w dziedzinie przemysłu szklanego wyzwoliła się Anglia od Niemiec podczas wojny. Podjęto tam energicznie fabrykacyę szkła we wszystkich jej gałęziach, a wyniki okazały się zupełnie zadawalniające. Oparto przemysł szklany na nowej naukowej podstawie, a Instytut chemiczny utworzył specyalny komitet dla badania szkła, zaś na jednym z uniwersytetów angielskich powstał osobny dział dla technologii szkła. Dopiero podczas wojny zaczęto w Anglii badać krajowy piasek, przyczem okazało się, że niektóre gatunki angielskiego, irlandzkiego i szkockiego piasku posiadają tę samą wartość co najdelikatniejsze rodzaje piasku z Fontainebleau. Do r. 1914 sprowadzano z zagranicy nawet piasek krzemienisty potrzebny do wyrobu szkła. Także produkcya potażu podniosła się znacznie podczas wojny.

Obecnie wyrabia się w Anglii 45 milionów elektrycznych żarówek rocznie, a około 1000 robotnic pracuje nad wyrobem szkieł do lamp, które sprowadzano dawniej z Austryi. Produkuje się także wystarczającą ilość szyb do okien, rozwinęła się również bardzo fabrykacya szkieł optycznych. W r. 1914 można było znaleść na rynku angielskim tylko 12 gatunków szkieł optycznych, w r. 1918 liczba ta wzrosła do 18. Pewna firma wyrobów szklannych produkuje obecnie 20 razy tyle towaru co przed wojną. W 95% pokrywa własna produkcya w Anglii zapotrzebowanie szkieł optycznych. Produkuje się także dobre aparaty laboratoryjne. Angielscy fabrykanci szkła utworzyli cztery wielkie związki o dużym kapitale.

Upaństwowienie rosyjskiego przemysłu bawełnianego.

(*m. b.*) Po przeprowadzonej ankiecie przez „Wydział kierujący przemysłem bawełnianym" upaństwowiony w środkowo rosyjskim obszarze przemysłowym 92 Towarzystw. Kapitał ich wynosił łącznie 399,350.000 rubli, 35 z tych Towarzystw pracowało z kapitałem 1 do 3 mil. rubli; 28 Towarzystw z kapitałem 3 do 5 mil. rubli; 20 Tow. z kapitałem 5—10 mil. rubli; a u 9 Tow. przekraczał kapitał 10 mil. rubli.

Nadwyżka pszenicy w Argentynie.

(z. c.) Według informacyi zawartej w nowojorskiej gazecie „Evening Post" podał argentyński minister rolnictwa niedawno do wiadomości, że Argentyna rozporządza 2,000,000 ton pszenicy i 1,500.000 ton innego zboża, pochodzącego z ostatnich zbiorów, które może być przeznaczone na wywóz. 2,500.000 ton zboża, zakupionego przez państwa koalicyi zostało już załadowane.

Redaguje komitet redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński. Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.